

## ***Znaki czasu. O koniu Andersa i nazwach innych „metod śledczych” z okresu Polski Ludowej<sup>1</sup>***

### ***Signs of the time. About the horse of Anders and the names of other „investigative methods” from the period of People’s Poland***

*Jarosław Pacuła*

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH

#### **Słowa kluczowe**

leksykologia, historyzm, sowietyzm, nazwy tortur, PRL

#### **Keywords**

lexicology, historicism, sovietism, names of torture, Polish People’s Republic

#### **Abstrakt**

W artykule przedstawiono nazwy szykan stosowanych w śledztwie przez funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa (UB i SB) w latach 1944–1989. Zgromadzony materiał leksykalny wyekscerpowano z relacji prześladowanych i uzupełniono informacjami zawartymi w opracowaniach historyków. Autor obszernie zaprezentował proveniencję najczęściej pojawiających się w faktografii określeń: *koń Andersa*, *kobyłka Andersa*, *pal Andersa* i *jazda na Andersa*. Rozważaniom filologicznym towarzyszy kontekst historyczny. W tekście zaprezentowano również inne nazwy tortur towarzyszących przesłuchaniom, stanowiące tło dla wcześniej wspomnianych określeń. Piszący wykazał pochodzenie niektórych jednostek z ruszczyzny sowieckiej oraz podkreślił destrukcyjny charakter „niewinnie” brzmiących nazw.

<sup>1</sup> Terminu „Polska Ludowa” użyto tu w potocznym znaczeniu, jako nazwy państwa polskiego w okresie dominacji ZSRR nad terytorium Polski w latach 1944–1989.

### **Abstract**

The author of the article described names of harassments applied by officers of security services in the investigation (the secret police in communist Poland) in 1944-1989 years. He gathered abundant lexical material from the relations of persecuted people and supplemented it with data from studies of historians. The author extensively presented the origin of expressions most often appearing in files: *the horse of Anders* (*koń Andersa*), *the stilt of Anders* (*pal Andersa*) and *the ride to Anders* (*jazda do Andersa*). Language analysis was carried out within the historical context. The author presented also other names of tortures and showed that some of them had their origins in Soviet Russian. Further, he also emphasized the destructiveness of seemingly innocent terms.

## Znaki czasu. O koniu Andersa i nazwach innych „metod śledczych” z okresu Polski Ludowej

*Dlaczego pisane mi było, żebym na głównej ulicy Lublina  
na widok wchodzących oddziałów z czerwonymi gwiazdami  
płakała z radości, że nie usłyszę już znieawidzonego Raus! i Halt!  
i z szarpiącego żalu, że jest to cena za utracone marzenie  
o triumfalnym wjeździe bohatera na białym koniu  
i o powrocie tych, którzy podwójnie oszukani  
tu już wracać nie chcieli*  
J. Hartwig, *Victoria*<sup>2</sup>

Choć druga wojna światowa zakończyła się w maju 1945 r., to dla Polski moment ten nie oznaczał odzyskania wolności – ci, którzy o nią walczyli, zwłaszcza członkowie Armii Krajowej i armii Andersa, w rzeczywistości musieli się zmierzyć z kolejną okupacją – sowiecką, przyniesioną do kraju pod płaszczykiem hasła jego wyzwolenia. W likwidowaniu głosów sprzeciwu agresor ze wschodu stosował metody analogiczne do tych, którymi posługiwał się okupant niemiecki: śledczy wymuszali przyznanie się do winy i złożenie obciążających zeznań, sięgając między innymi po najbardziej wyszukane tortury. Podczas lektury wspomnień osób przebywających w więzieniach (wpierw nadzorowanych przez UB – Urząd Bezpieczeństwa, a po „odwilży” w 1956 roku przez SB – Służbę Bezpieczeństwa, znajdującą się w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i działającą aż do 1989 roku) wielokrotnie można się natknąć na określenia aktów sadyzmu. W artykule szerzej zaprezentowano te nazwy, które w źródłach pojawiają się najczęściej i wprost lub pośrednio odnoszą się do postaci generała Władysława Andersa. Każdą z tych jednostek omówiono, podając jej proveniencję (motywację semantyczną) i ilustrując ją cytatem z faktografii więziennej. Tło dla tych nazw stanowią inne określenia szykan stosowanych przez śledczych (wprawdzie nie będą one szczegółowo zaprezentowane z uwagi na ograniczenia wydawnicze, ale zostanie zasygnalizowane ich pochodzenie).

\*

Jak już zasygnalizowano, przedmiotem obserwacji językoznawczej uczyniono wybrane nazwy tortur, stosowanych podczas śledztw w katowniach ubeckich i esbeckich, a są to: *wbijanie na pal, siedzenie na ogonku, osadzanie*

<sup>2</sup> J. Hartwig, *Bez pożegnania*, Warszawa 2004, s. 3.

na kołku, *pal Andersa*, *koń Andersa* i *kobyłka Andersa* – wszystkie posiadające sens ‘sadzanie nagiej osoby na nodze odwróconego taboretu, powodujące jej powolne wbijanie się w odbyt’.

Jeśli chodzi o nazwy *wbijanie na pal*, *osadzanie na kołku* oraz *siedzenie na ogonku*, to odkrycie motywacji ich powstania jest dość łatwe. Pierwsza z nich nawiązuje wprost do znanej już w starożytności formy wykonywania kary śmierci, praktykowanej zwłaszcza w średniowieczu; z kolei druga odsyła do sensów czasownika *osadzać*: ‘przytwardzić coś, wsadzając lub nakładając ciasno jej część na coś; pokryć czymś jakąś powierzchnię’. W obu przypadkach rzeczowniki *pal* i *kołek* oznaczają zaostrzony drewniany słup, klocek (czasem metalowy), który umieszczano między nogami skazańca i który pod wpływem ciężaru jego ciała stopniowo wbijał się w odbyt lub krocze, powoli rozrywając wnętrzości<sup>3</sup>. Trzecia nazwa tortury jest określeniem sarkastycznym, tylko pozornie odnoszącym się do czegoś pozytywnego – zdrobnienie *ogonek* oznacza tu przecież nogę krzesła, na której przesłuchiwany siadał z uniesionymi nogami. Oto ich ilustracje tekstowe:

– Opuść spodnie, opuść wszystko ty żuliku, ty polski szpionie!

Stałem przed nią [przesłuchującą – J. P.] z genitaliami *in extenso*.

– Siadaj! Nie tak, szpiegu, na jednej nóżce, wyciągnij nogi do przodu.

Stanęła za mymi plecami i położywszy dłonie na mych ramionach, zaczęła cisnąć w dół. Wbijanie na pal. Co za potworny ból. Czułem, jak mi się rozrywa odbytnica. Zemdlałem. Kiedy przyszedłem do siebie, leżałem na ziemi. Z mokrą twarzą<sup>4</sup>.

Oprócz bowiem generalnego bicia i kopania we trzech po prostu gdzie popadnie, albo w najbardziej czułe miejsca, oficer śledczy „prowadzący” danego więźnia stosował rozmaite tortury [...]. Do takich tortur należało na przykład tzw. „siedzenie na ogonku”, które polegało na tym, że zmuszało się więźnia do siedzenia na nodze odwróconego do góry nogami stołka, bądź na samym tylko rogu stołka, z nogami (więźnia) równo wyciągniętymi przed siebie, tak by ciężar ciała spoczywał na kości ogonowej. Już po paru minutach odczuwało się piekielny ból, którego nie sposób było wytrzymać i nieszczęsny więzień padał na podłogę. Wtedy „śledź” stawał nad nim i kopiąc go, nawet w głowę, lub bijąc gumową pałką, zmuszał do ponownego „siedzenia na ogonku”. Często stosowaną metodą było także zmuszanie więźnia do wykonywania nieskończonej ilości przysiadów. Zazwyczaj w miejscu tego „ćwiczenia gimnastycznego” tworzyła się kałuża z potu, spływającego z czoła ofiary. [...]

<sup>3</sup> Zob.: W. Bojarski, *Kara śmierci w prawach państw antycznych*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin, 1996, s. 9–22; L. Lyons, *Historia kar cielesnych*, tłum. M. Kittel, Warszawa 2010; R. M. Jurga, *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014.

<sup>4</sup> T. M. Czerkawski, *W więzieniu i łagrze, 1940–1941. Ja, socjalno opasnyj element*, Warszawa 1989, s. 32.

lubił również, kiedy byłem już zupełnie wyczerpany, dusić mnie, ściskając za gardło. Podczas śledztwa dwa razy zemdlałem: raz właśnie podczas takiego duszenia, a drugi raz podczas katowania mnie przez trzech oprawców, które powtarzało się parokrotnie<sup>5</sup>.

Stołek odwraca się do góry i każe się usiąść na jednej jego nodze przesłuchiwane, z uniesionymi rękami i nogami. Na skutek ciężaru ciała noga stołka, stanowiąca w tej pozycji jedyny punkt podparcia, wchodzi głęboko w odbytnicę<sup>6</sup>.

O ile motywacje znaczeniowe dwóch wspomnianych określeń są dosyć oczywiste, o tyle szerszego komentarza wymagają pozostałe historyczne frazeologiczne – te zawierające onim *Anders*. Mianowicie, nawiązują one do postaci, z której władze komunistyczne kpiły na wiele sposobów. Na początek oddajmy głos historykowi:

Stosunek do historii najnowszej był ważnym elementem obrazu polskiej rzeczywistości, tworzonego po II wojnie światowej przez komunistów. Zadaniem ich propagandy było wykazanie, jak złe było to, co tworzyło Polskę przedwojenną. Pozytywne oceny zastrzeżono dla opisywania dokonań Polski Ludowej. By zwiększyć siłę przekazu kreowanego obrazu przemian politycznych i społecznych, atakowano zarówno instytucje, jak i osoby symbolizujące wszystko, co mogło się dobrze kojarzyć z przeszłością. Jednym z takich symboli był gen. Władysław Anders, który uczestniczył w tworzeniu wojska II RP, a po wrześniu 1939 r. był więziony w ZSRR i wyprowadził stamtąd wielotyśną rzeszę rodaków. Zakończył swe wojenne losy zwycięstwem pod Monte Cassino. Po wojnie zaangażował się w działalność polityczną, której celem było odbudowanie niepodległej Polski. Dlatego jego aktywność napotkała na ostrą reakcję rządzących Polską komunistów. Dla nich Anders był groźny podwójnie – jako reprezentant odmiennego ideologicznie nurtu politycznego oraz cieszący się autorytetem dowódca wojskowy. Wielu Polaków widziało w gen. Władysławie Andersie męża opatrnościowego, który mógł zastąpić Władysława Sikorskiego i stanąć na czele walki o niepodległość. [...] Działania wymierzone we Władysława Andersa podejmowano w kraju w majestacie prawa, co szczególnie dobrze było widoczne po 1946 r., gdy pozbawiono go polskiego obywatelstwa. Ułatwiło to działania propagandy, która mogła bez skrępowania prezentować W. Andersa jako wroga ludowego państwa i wyrodnego syna niekoniecznie, zdaniem propagandystów, polskiego narodu<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W. Minkiewicz, *Wspomnienia (1939-1954)*, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 81, s. 114-115.

<sup>6</sup> St. Sowińska, *Z praktyk oficera śledczego*, „Karta” 2003, nr 37, s. 28.

<sup>7</sup> A. Furier, *Propaganda Polski Ludowej wobec gen. Władysława Andersa*, „Zesłaniec” 2007, nr 32, s. 19-29. Zob. M. Polak, *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi*, „Kombatant” 2007, nr 5 (196), s. 12-13.

Władysław Anders to jeden z największych wrogów ZSRR, przez Sowietów postrzegany jako zwolennik tzw. „pańskiej Polski”. Dodać przy tym warto, że Anders był miłośnikiem koni i doskonałym kawalerzystą, co uczynili jego przeciwnicy źródłem wielu kpin z niego samego i sprzyjających mu środowisk. Już w okresie wojennym wśród Polaków bardzo żywa była wiara w „powrót generała na białym koniu”. Z tego przekonania, które zyskało charakter narodowego mitu, często naigrywali się sowieccy oprawcy, o czym nadmieniał jeden z sybiraków:

Podczas podróży ubowcy wyśmiewali się z nas, że jedziemy do Anglii na rzuty albo do Andersa na białym koniu<sup>8</sup>.

Wspominana tu postać „białego konia”, utrwalona w kulturze jako znak waleczności, dumy, wyzwolenia i zwycięstwa (por. m.in. obraz z Apokalipsy), wiąże się ze znanym z baśni i legend wizerunkiem rycerza niosącego ratunek dla uwięzionych, z figurą ideału, wzorca walecznego i uczciwego mężczyzny. W takiej też roli widzieli Andersa Polacy – zesłańcy, łagiernicy i cierpiący w kraju. Zakpił z tego – jak wspomina sam generał – Stalin, który tuż po spotkaniu w Kujbyszewie w 1941 r., poświęconym m.in. wypełnieniu zobowiązań Rosji względem więźniów i zesłańców, przesłał Andersowi w prezencie dwa konie, tyle że nie białe<sup>9</sup>. Fakt ten dla aparatu propagandy szybko stał się doskonałym źródłem ironicznych metafor, które z upodobaniem wykorzystywano w akcji dyskredytowania postaci generała. W działaniach tych uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk, przede wszystkim zaś publicyści wojskowi. Było to zgodne z linią przyjętą przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, który – co ważne – w maju 1945 roku wydał *Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, a w nim umieścił hasło *Anders Władysław* z taką oto notacją:

[...] generał związany z kliką piłsudczykowską. Na stanowisku dowódcy dywizji polskiej w ZSRR wskrzesił najgorsze praktyki sanacyjne. Prześadował demokratycznych żołnierzy i oficerów. W momencie ofensywy niemieckiej na Stalingrad (lato 1942) haniebnie wyprowadził dywizje polskie na piaszki Persji, na bezużyteczną tułaczkę. Wielu żołnierzy z jego dywizji wyraziło chęć powrotu do kraju i wstąpienia do Wojska Polskiego, za co Anders osadził ich w więzieniu<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Cz. Olczak, *Trzy lata kacetu w ZSRR*, [w:] *Wspomnienia Sybiraków*. t. 3: „Maskwa sliozam nie wierit”, oprac. J. Przewłocki, Warszawa 1990, s. 15.

<sup>9</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Newtown 1949, s. 172-176.

<sup>10</sup> *Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, Warszawa 1945; cyt. za: *Na 25-lecie P.R.L.*, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 18, s. 134.

Głowski temu wtórowały inne publikacje, w tym także teksty wojskowych, napisane niejako na zlecenie propagandy. Wśród nich wyróżniają się: kuriozalna broszura z 1946 roku, opatrzona pseudonimem „M. Grabiec”, a nosząca ironiczny tytuł *Kariera barona Andersona*<sup>11</sup>, oraz wspomnienia pułkownika Kazimierza Sidora, dowodzącego Polską Misją Wojskową w Rzymie, o wymownym, presuponującym tytule *W niewoli u Andersa*<sup>12</sup>. Autor pierwszego ze wspomnianych tekstów przekonywał polskich czytelników, że Anders to tak naprawdę syn niemieckiego barona, wpięrw docenianego przez cara (czyli wroga socjalizmu), potem oficera Wehrmachtu, w rzeczywistości nazywający się Waldemar Anderson. Grabiec kreował postać generała jako kata, zdrajcy i międzynarodowego szpiega. Z łatwością wydał dyskredytujący osąd o Andersie:

Pod jego to światłym kierownictwem działają w Polsce bandy NSZ i WiN. Z jego to błogosławieństwa i według jego wzorów „patrioci” leśni zawierają sojusze z banderowcami i wilkołakami. On uzbraja bandy, zasila je specjalnie wyszkolonymi dywersantami. On organizuje w Polsce szpiegostwo na użytek własny i na użytek tych, którzy nie szczędzą pieniędzy dla wywiadu.

Okrzyk „niech żyje Anders” towarzyszy pogromom antysemickim, zbrodniczym zamachom na życie dobrych, prawdziwych Polaków, przestępczym i rabunkom mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Anders jest mężem opatrnościowym wszystkich tych, po których twarzy przechodzi grymas wściekłości na myśl o reformie rolnej czy upaństwowieniu wielkiego przemysłu. Anders jest mężem opatrnościowym dawnych oenerowców, endeków, sanatorów, paniczyków z mieczykami i kastetami, faszystów wszystkich autoramentów, sprzedawczyków – wszelkiej szumowiny, wyrzucanej poza nawias naszego życia narodowego. Anders jest wciąż jeszcze dla niektórych naiwnych kołtunów symbolem „zachodniej demokracji”, wodzem, który na białym koniu przyjedzie do Polski i „zaprowadzi porządek”. Dlatego trzeba, aby wszyscy wiedzieli, kim jest ów „mąż opatrnościowy”. [...] Niechaj wszyscy pamiętają tę postać mordercy, aferzysty, dezertera, sprzedawczyka, zdrajcy ojczyzny i międzynarodowego szpiega. Niechaj wszyscy „pamiętają wreszcie o „wielkim” jego rozumie politycznym, rozumie, który zawsze kazał mu stawiać na fałszywą i bitą kartę...”<sup>13</sup>

Nie mniej oszczercze opinie pojawiły się w tekście Sidora, dla którego generał Anders to:

główny propagator wyprawy krzyżowej przeciwko ZSRR, który wierzy w szybki wybuch III wojny i przyjmuje w swoje szeregi „volksdeutschów”, wehrmachtowców, SS-manów, gestapowców, kolaborantów i przestępców

<sup>11</sup> M. Grabiec, *Kariera barona Andersona*, Warszawa 1946.

<sup>12</sup> K. Sidor, *W niewoli u Andersa*, Rzym 1947.

<sup>13</sup> M. Grabiec, *Kariera barona Andersona...*, op. cit., s. 21-22.

wojennych różnych narodowości. [...] Anders, to zawołanie bojowe band NSZ'u. Z okrzykiem – niech żyje Anders! – mordowano Żydów w Kielcach. Ta jednolita akcja nie była tylko wyrazem wspólnej postawy duchowej, ale miała swe źródło w materialnej i ludzkiej pomocy ze strony 2. Korpusu<sup>14</sup>.

Do kształtowania czarnej legendy Władysława Andersa przykładali się również poeci, jak na przykład Leon Pasternak, który zgodnie z duchem socrealizmu nakreślił w *Balladze o białym koniu* kpiarski obraz generała. Szyderczy wydzwitek miał też epigram Władysława Broniewskiego (który – *nota bene* – po zwolnieniu z więzień NKWD wstąpił w szeregi armii Andersa i przez długi czas należał do grona zaufanych ludzi generała):

Wyjechał Iksiński w 39-tym,/ „tragedia narodowa”,/ nim wyjechał, obszedł  
wszystkie kąty,/ co zobaczył, do waliz schował.// [...] Biada Iksiński w Londynie:/ „tragedia narodowa”.../ Roczek za roczkiem płynie,/ a on co zobaczy, to schowa.// Mówi Iksiński przez radio,/ aktywny, uspołeczniony:/ Biedna ojczyzna... On rad ją/ wzięłyby pod swoją obronę.// [...] Spoza „żelaznej kurtyny”/ dochodzą go groźne wieści:/ w Warszawie znikają ruiny!/ „To propaganda, nie wierzcie”.// [...] Konta czekowe rosna,/ aż serce rośnie w piersiach,/ będzie wojenka wiosna,/ rzy biały koń Andersa.// Na emigracji – ach! – ciężko/ lecz – bomba atomowa./ Więc Iksiński przyszłe „zwycięstwo”/ już dziś do kieszeni chowa<sup>15</sup>.

Również prasa nie stroniła od umniejszania roli Andersa w kształtowaniu losów Polski i zabieganiu o dobro rodaków. Wyrazistym przykładem jest notka prasowa z „Życia Warszawy” z 15 X 1949 roku, zamieszczona w rubryce „Telegramy gratulacyjne”:

Po pięcioletnim daremnym wyczekiwaniu na przyobiecany mi przez szefa triumfalny wjazd do Stolicy – oferuję swoje usługi w zaprzęgu dorożkarskim.  
Biały koń Andersa<sup>16</sup>

Jednak ironiczne sformułowania *koń Andersa* (wariantywnie: *biały koń Andersa*) czy *kobyłka Andersa* wyszły daleko poza paszkwile literackie i dziennikarskie. Frazeologizmy te nie tylko łączyły się z wykorzystywanym przez propagandystów symbolem zdrady narodu polskiego, porzucenia rodaków, niespełnienia wcześniej złożonych deklaracji, ale także – jak już zasygnalizowano – stanowiły nazwy tortury ubeckiej. Nie wysilali się więc oprawcy w tworzeniu unikatowych nazw, ale oparli się na istniejącym już sformułowaniu – szyderstwie władz socjalistycznych z nadziei tej części

<sup>14</sup> K. Sidor, *W niewoli u Andersa...*, op.cit., cyt. za: M. Polak, *Komuniści przeciwko...*, op. cit., s. 12.

<sup>15</sup> W. Broniewski, *Emigrant Iksiński*, „Szpilki” 1950, R. 16, nr 21, s. 3.

<sup>16</sup> „Życie Warszawy” 1949, R. VI, nr 284 (1786), s. 5.



społeczeństwa, która wierzyła, że Polska niebawem odzyska wolność. Być może nawet kreatywność nazwotwórcza nie była pożądana, wszak sięgnięcie po dobrze znane, kpiarskie wyrażenie mogło przynieść lepsze efekty – jeszcze dosadniej upokorzyć przesłuchiwanego, spotęgować jego cierpienie poprzez połączenie bólu fizycznego i – zapośredniczonego przez destrukcyjne działania języka – bólu psychicznego. Odnieśmy się do ilustracji zaczerpniętych ze wspomnień byłych więźniów:

Często „zapraszano” na tak zwanego konia Andersa. Wówczas z kpinami szydzono, że generał Anders przysłał mi konia. Polegało to na siadaniu na nodze odwróconego taboretu. Jednocześnie ręce należało trzymać wyciągnięte przed siebie. Podczas tej tortury odczuwałem niesamowity ból. Mój organizm, choć młody, silny i wysportowany, czasami nie wytrzymał. Wówczas traciłem przytomność. Dopiero chluśnięcie wodą w twarz przywracało mi ją<sup>17</sup>.

Przysłuchujący się nieraz śledztwom Kazimierz Rożnowski, ich szef, nalegał na „Lalusia”, by ten nie cackał się z „bandytą”, tylko zastosował „kobyłkę Andersa”. Takim mianem określano tam ohydłą torturę, polegającą na zmuszaniu więźnia do siedzenia na nodze odwróconego taboretu. Siłą ciężenia ciała, noga wciskała się w otwór odbytowy, powodując piekielny ból<sup>18</sup>.

Relacje więźniarskie dowodzą również istnienia trzech innych wyrażen zawierających antroponim *Anders*, a będących synonimicznymi względem już wspomnianych nazwami tortur stosowanych przez śledczych podczas przesłuchań. Pierwsze z nich to *pał Andersa*, dwa kolejne to „niewinnie brzmiące” określenia: *siodełko Andersa* oraz *jazda na/ do Andersa*.

„Pał Andersa” polegał na tym, że przesłuchujący urzędnik bezpieczeństwa odwracał taboret do góry nogami i polecał się przesiadkiwanemu na jednej nodze taboretu. Gdy więzień to uczynił, wówczas z boku doskakiwali będący w pomieszczeniu ubecy i trzymając ofiarę za barki, wgniatali jego tułów, tak aby noga mebla wcisnęła się do odbytnicy, powodując poważne obrażenia ciała i potworny ból więźnia<sup>19</sup>.

Nierzadko ubecy stosowali wymyślniejsze tortury. Na przykład „jazdę na Andersa”. Polegało to na tym, że przesłuchiwanego rozbierano do naga i sadzano na nogę odwróconego taboretu – czyli jak w średniowieczu, wbijano na pał<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> J. Łożański, *W więzieniach PRL. Powojenne wspomnienia kuriera z Sanoka, Brzozów–Rzeszów* 1991, s. 49.

<sup>18</sup> J. Urbanowicz, *Ocalić od zapomnienia (z dziejów antysowieckiego oporu)*, Wrocław 1997, s. 172.

<sup>19</sup> Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2001, s. 104.

<sup>20</sup> F. Słowik, *A czyny wasze będą spisane. Wspomnienia z więzienia*, Stalowa Wola 2000, s. 11; zob. St. Sowińska, *Z praktyk oficera śledczego...*, op. cit., s. 28.

Ja pomijam bicia, przysiady, kopanie, wybijanie zębów, to są zjawiska powszechne. Ale są dodatkowe takie tortury jak jazda do Andersa zwana popularnie. Polega ona na tym, że na odwróconym stołku, jak ma stołek cztery nogi, nasadzają po prostu, bo człowiek sam nie bardzo chętnie siada na taką nogę, nasadzają człowieka i on tak godzinami siedzi. To wszystko wchodzi w odpowiednią część ciała, krwawi, człowiek spada ze stołka, znów go sadzają [...]”<sup>21</sup>.

Żadnego z przytoczonych powyżej wyrażeń nie notują polskie słowniki XX i XIX wieku<sup>22</sup>. Częstotliwość ich pojawiania się w tekstach wydawanych w „drugim obiegu” w latach 1944–1990, a więc rejestrujących „żywy” stan języka, świadczy jednak o ich dużej popularności w drugiej połowie minionego stulecia. Dotyczy to przede wszystkim wyrażeń *koń Andersa* / *kobyłka Andersa*, mających dwojaki charakter (wpierw odnosiły się one do postaci generała jako symbolu niezłomnego i doskonałego żołnierza oraz do wiary narodu w niesioną przez niego wolność, a następnie, w języku funkcjonariuszy służb stały się ironiczną nazwą tortury), jak również określeń stanowiących wyłącznie nazwy szykan: *pal Andersa*, *jazda na Andersa*. Ich powszechne występowanie w wypowiedziach nie tylko osób więzionych, bezpośrednio poddanych działaniom aparatu śledczego dowodzi, że określenia te należały do zasobu potocznej polszczyzny. Inaczej przedstawia się sprawa wyrażeń *siedzenie na ogonku*, *osadzanie na kołku* i *wbijanie na pal* – chociaż cechuje je duża liczba poświadczeń w relacjach prześladowanych, to w innych tekstach z omawianego okresu w zasadzie nie pojawiają się. Niemniej jednak wszystkim z zaprezentowanych określeń trzeba przyznać status historyzmów, dziś przywoływanych jedynie w opracowaniach historyków i politologów. Zmiana realiów społeczno-politycznych spowodowała „zgon” każdego z tych wyrażeń<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Fragment przesłuchania Jana Mazurkiewicza przed sądem; cyt. za: *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku. Część 1*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2011, s. 891–894.

<sup>22</sup> Pomijam tutaj opracowanie Antoniego Kroha i Barbary Magierowej *Z polskiego na nasze, czyli prywatny leksykon współczesnej polszczyzny* (t. 1–5, Nowy Sącz 1996–1997), które nie jest słownikiem *sensu stricto*, a jedynie zbiorem subiektywnie dobranych i zdefiniowanych słów i wyrażeń. Inna sprawa, że w oficjalnych wydawnictwach z okresu PRL cenzura zabroniłaby umieszczenia wspomnianych tu haseł.

<sup>23</sup> Zob.: K. Handke, „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. IV, red. M. Białoskórska, Szczecin 1998, s. 9–27; B. Walczak, *Co to są „dawne słowa”?*, „Studia Językoznawcze” 2011, t. 10 (*Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*), s. 321–329 (badacz sugeruje odróżnianie archaizmów leksykalnych od wyrazów wygasłych na skutek przyczyn pozajęzykowych, zanikaniem jakichś sfer życia zbiorowego użytkowników języka); K. Kleszczowa, *Gasnące słowa*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, s. 265–274.

W katowniach UB i SB stosowano wiele różnych tortur, traktując je jako sposoby pozyskiwania (wymuszania) informacji, które uzasadniałyby dane śledztwo i jednocześnie dawałyby podstawę do kolejnych aresztowań. W odniesieniu do taktyki postępowania śledczych jeden z historyków stwierdza:

Z powodu niewystarczająco przekonującego materiału dokumentalnego, zdobytego w wyniku czynności agenturalno-śledczych, kontynuowano „wyduszanie” z aresztowanych niezbędnych dowodów i fałszywych zeznań. Mimo licznych aresztowań w środowisku czekistowskim, związanych z beriofską odwilżą i zakazem masowych operacji na podstawie narzuconych z góry „limitów”, śledczy nie zaprzestali stosowania przymusu fizycznego w stosunku do oskarżonych. Nie ma wątpliwości, że jedna wskazówka Stalina miała większe znaczenie aniżeli całe stopy ustaw i wypisanych w nich gwarancji praw i swobód obywateli radzieckich. Represyjna praktyka NKWD utrwaliła w leksykonie czekistów takie słowa jak „rzeźnik” (śledczy zajmujący się biciem aresztowanych), „kombinator” (śledczy fałszujący sprawy), „pisarz” (śledczy zmyślający protokoły przesłuchań) itp.<sup>24</sup>

Lista metod stosowanych podczas prowadzenia przesłuchań, z reguły mających charakter tortur fizycznych, jest bardzo długa. Poza wspomnianymi wymienić można jeszcze wiele innych, ale z uwagi na ograniczenia wydawnicze poprzestańmy na ich krótkiej prezentacji. Z reguły ich nazwy początkowo należały do socjolektu śledczych, przy czym dość szybko weszły do mowy prześladowanych, języka więzińskiego. Z tekstów objętych ekspercją wynotowano następujące: *konwejer/ konwojer* to ‘krzyżowe przesłuchiwanie przez zmieniających się śledczych, trwające bez przerwy, czasem kilkudniowe, bez snu, przerwy na posiłek czy załatwienie potrzeb fizjologicznych, mające na celu psychiczne złamanie przesłuchiwanej osoby celem przyznania się do zarzucanego jej czynu lub pozyskania od niej jakichś informacji’<sup>25</sup>; *stójka* ‘długotrwałe przesłuchiwanie, podczas którego osoba przesłuchiwana stoi z rękoma założonymi z tyłu lub uniesionymi w górę; stanie przez kilkanaście godzin nago przed otwartym oknem lub w celi wypełnionej wodą i fekaliami’<sup>26</sup>; *smiritielnaja rubaszka* ‘krępowanie ciała osoby poddawa-

<sup>24</sup> W. Baran, *Technologia represji politycznych NKWD w latach 1939-1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, t. 23, nr 1, s. 248.

<sup>25</sup> Notują m.in.: F. Mantel, *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980, s. 163-165; C. Budzyńska, *Strzępy rodzinnej sagi*, Warszawa 1997, s. 291.

<sup>26</sup> Notują np.: W. Minkiewicz, *Wspomnienia (1939-1954)*, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 81, s. 115; T. Sobolewski, *Życie w niewoli. Wspomnienia z lat 1939-1987*, [w:] K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurianov, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941 roku*, Warszawa 1995, s. 41.

nej śledztwu specjalnym kaftanem' lub krócej – *rubaszka*, a z polska – *kaftan bezpieczeństwa*<sup>27</sup>; *kantówka* 'osadzanie w małej, betonowej komorze, wyłożonej zaostrzonymi lub wyszczerbionymi cegłami, z wodą lejącą się na głowę'<sup>28</sup>; *podskubywanie gęsi* 'wyrywanie włosów z głowy, brody, skroni, karku, klatki piersiowej, moszny'<sup>29</sup>; *gimnastyka* 'wykonywanie przysiadów, pompek, żabek aż do utraty przytomności'<sup>30</sup>; *plaża* 'przetrzymywanie rozebranej osoby w zimnej celi z zalaną podłogą'<sup>31</sup>; *Zakopane* 'przetrzymywanie rozebranej osoby na mrozie przez kilka dni'<sup>32</sup>; *opalenie do księżycy* 'osadzanie nagiej osoby w celi z wyjętymi oknami'<sup>33</sup>; *sadzanie na haku* 'związywanie przesłuchiwanemu rąk i nóg, a następnie – opierając skrępowane nogi na taborecie – sadzanie go w taki sposób, aby ciężar ciała spoczywał na wystającym ze ściany haku'<sup>34</sup>; *naszepty* 'jednostajne powtarzanie w ciągu dnia i nocy wyrazistym szeptem słów mających wywołać u zmaltretowanego już osadzonego depresję, lęki, omamy'<sup>35</sup>; *konstytucja* 'bicie bykowcem po całym ciele'<sup>36</sup>; *wiązanie w kij* 'takie skrępowanie przesłuchiwanego, aby nie mógł się ruszyć; przeważnie wiązanie rąk i nóg, a następnie założenie rąk na zgięte kolana, pod którymi przesuwano kij; następnie przesłuchiwany zostaje przewrócony na plecy i uderza się go bykowcem'<sup>37</sup>; *młócka* 'jw.'<sup>38</sup>; *twarde łóże* 'umieszczenie więźnia w jednoosobowej celi, w której znajdowała się drewniana prycza

<sup>27</sup> Opisują m.in.: H. Witrylak, *Nieprawdopodobna prawda. Wspomnienia żołnierza AK*, [w:] *Wschodnie losy Polaków. T. 1*, wyb. W. Myśliwski, Łomża 1991, s. 325-326; H. Kulesza, *W łapach NKWD – wspomnienia z walk AK z sowietami i represji na Grodzieńszczyźnie*, [w:] <https://kresy24.pl/w-lapach-nkwd-wspomnienia-o-walkach-ak-z-sowietami-i-represjach-na-grodzienszczyznie/> (dostęp 10.06.2019); W. Lechowicz, *Sprawozdanie z przebiegu śledztwa, jakiemu mnie poddano w latach 1948-1956*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 67, s. 98.

<sup>28</sup> Zo. opis w: R. Sydor, \*\*\*, [w:] T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawistą: 1945-1948. WiN w południowo-zachodniej Polsce. Geneza, struktury, działalność, likwidacja, represje*, Kraków-Wrocław 2004, s. 622.

<sup>29</sup> K. Moczarski, *List z Centralnego Więzienia w Sztumie*, „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 53, s. 129.

<sup>30</sup> A. Kalmus „Grad”, *Byłem szpiegiem*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 2001, R. 10, nr 39, s. 16; K. Moczarski, *List z Centralnego Więzienia w Sztumie...*, op. cit., s. 134.

<sup>31</sup> K. Moczarski, *List z Centralnego Więzienia w Sztumie...*, op. cit., s. 135.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Fragment przesłuchania Jana Mazurkiewicza; cyt. za: *Proces Romana Romkowskiego...*, op. cit., s. 891-894.

<sup>34</sup> St. Krupa, *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej, Ostrołęka 1989*, s. 32.

<sup>35</sup> W. Lechowicz, *Sprawozdanie z przebiegu śledztwa...*, op. cit., s. 100-101.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 102-103.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 111; St. Sowińska, *Z praktyk oficera śledczego...*, op. cit., s. 28.

<sup>38</sup> St. Sowińska, *Z praktyk oficera śledczego...*, op. cit., s. 28.

bez siennika<sup>39</sup>; *pompowanie rozumu z tyłka do głowy* ‘przysiady wykonywane w pozycji głową do ściany i z rękami opartymi o biodra<sup>40</sup>; *padnij* ‘szybkie kładzenie się na ziemi, powtarzane do momentu utraty przytomności<sup>41</sup>; *wiatraczek* ‘ciągnięcie przesłuchiwanego za włosy po pomieszczeniu<sup>42</sup>; *przypalanka* ‘przypalanie papierosem kącików ust i oczu, gaszenie papierosa na czole ofiary<sup>43</sup>; *podkuwanie konia* ‘bicie po stopach: przesłuchiwany zgina na przemian nogi w kolanie i jest uderzany w bosc pięty<sup>44</sup>; zawieszanie na *kości ogonowej* ‘przesłuchiwany siada na brzegu biurka, unosi ręce, wyciąga nogi i opiera je końcami obcasów o podłogę<sup>45</sup>; *zabawa w jazz* ‘uderzanie pałką palców nóg lub dłoni przesłuchiwanego w takt jakiejś melodii albo rytmiczne nadeptywanie palców przesłuchiwanego, skutkujące wypadaniem całych paznokci z ich kieszeni<sup>46</sup>; *robienie ptaka* ‘przesłuchiwany staje na jednej nodze z rękami wyciągniętymi na boki i odpowiada na pytania śledczego – w przypadku udzielenia niezadowolającej odpowiedzi na przesłuchiwanego spadają liczne ciosy, w przypadku odpowiedzi zgodnej z oczekiwaniami śledczych przesłuchiwany może zmienić nogę i na chwilę opuścić ręce<sup>47</sup>; *piórko* ‘bicie metalowym prętem, łańcuszkiem, sprężyną<sup>48</sup>; *kaczuszka* ‘stawianie przesłuchiwanego w zimnej wodzie lub polewanie go zimną wodą<sup>49</sup>.

W opracowaniach historyków, którzy badali dokumenty archiwalne i przeprowadzali bezpośrednie rozmowy z byłymi więźniami, pojawiają się również inne określenia (autor niniejszego tekstu nie natknął się na nie w zgromadzonych źródłach): *dawanie paragrafu* ‘bicie pałką gumową od pasa do kolan<sup>50</sup>; *cętkowanie* ‘rzucanie rozpalonych zapalek na nagą osobę<sup>51</sup>; *ruska bieda* ‘unieruchamianie osoby podczas bicia poprzez wiązanie rąk w łokciach z nogami pod kolanami i wkładanie pręta lub kija między wiązania<sup>52</sup>; *krzeselko* ‘przebywanie przesłuchiwanego w pozycji na wpół siedzącej: przykucie

<sup>39</sup> Z. Pocięcha, *System Wronki*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 98, s. 123–124.

<sup>40</sup> W. Lechowicz, *Sprawozdanie z przebiegu śledztwa...*, op. cit., s. 109.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 109–110.

<sup>42</sup> B. Ziembicka, *Pamiętasz tamto lato*, Kraków 2018, s. 196.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> St. Sowińska, *Z praktyk oficera śledczego...*, op. cit., s. 29.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> A. Wolski, *Drzwi bez klamki*, Warszawa 1995, s. 65.

<sup>49</sup> B. Wachowicz, *Lutowa*, „List do Pani” 1994, nr 3, s. 6.

<sup>50</sup> J. Snopkiewicz, St. Marat, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 118.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> J. Borowiec, *Akta wojskowego wymiaru sprawiedliwości jako źródło do badań nad komunistycznym systemem represji (1944–1956) na podstawie zbiorów archiwalnych Oddziału IPN w Rzeszowie*, [w:] <https://ipn.gov.pl/pl/archiw/> (dostęp 06.06.2019).

lub przywiązanie osoby tyłem do filaru, rury itp. w taki sposób, żeby ta nie mogła ani kucnąć, ani wyprostować nóg, *francuskie radio* ‘razenie prądem’<sup>53</sup>, *loczki* ‘wrywanie pukli włosów’<sup>54</sup>, *rękawica* ‘wkładanie prętów między palce i ściskanie dłoni’<sup>55</sup>, *poziomka* ‘unoszenie wyprężonego ciała, rozciągniętego przez naprężenie lin przywiązanych do stóp i rąk’<sup>56</sup>, *śruba skroni* ‘ściskanie rękoma i przedmiotami skroni przesłuchanego’<sup>57</sup>, *kajdanki amerykańskie* ‘długotrwały, silny ucisk nadgarstków, powodujący napływ krwi do dłoni, czasem prowadzący do wypływu krwi spod paznokci’<sup>58</sup>, *baletnica* ‘ciągle uderzanie cienkim prętem czy po piętach i palcach stóp, w wyniku czego przesłuchiwany podskakuje i – z obawy przed kolejnym uderzeniem oraz w wyniku już odczuwanego bólu – nie stawia całych stóp na podłodze’<sup>59</sup>, *dywan* ‘kopanie, przyduszanie ofiary zawiniętej w dywan’<sup>60</sup>, *maska gazowa* ‘wykonywanie ćwiczeń fizycznych w masce gazowej’<sup>61</sup>, *koziolatek* ‘zawieszanie skutej osoby głową w dół na drążku’<sup>62</sup>, *kino* ‘długotrwałe stanie nagiej osoby przodem do otwartego okna’<sup>63</sup>.

Bliższa obserwacja zgromadzonego materiału pozwala stwierdzić, że część nazw szykan stosowanych przez funkcjonariuszy UB i SB to określenia przejęte wprost z ruszczyzny, z języka „doradców sowieckich”. Otóż gwoli ścisłości trzeba nadmienić, że akty przemocy psychicznej i fizycznej, choć kryją się pod rodzimo brzmiącymi nazwami, nierzadko są „metodami i technikami prowadzenia pracy operacyjnej i śledczej” stosowanymi przez NKWD, a przejętymi przez polskich funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa między innymi podczas szkoleń organizowanych od 1944 r. w Kujbyszewie w szkole

<sup>53</sup> T. Płużański, *Krwawi ubecy z Myślenic*, „Bibuła. Pismo Niezależne”, [w:] <http://www.bibula.com/?p=40367> (dostęp 04.07.2019).

<sup>54</sup> W. Lechowicz, *Sprawozdanie z przebiegu śledztwa...*, op. cit., s. 109.

<sup>55</sup> R. Chrzanowski, D. Czerwiński, K. Filip, W. Kowalski, M. Węgliński, *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim (1945-1956)*, red. K. Nawrocki, Gdańsk 2016.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> H. Pająk, *Zbrodnie UB – NKWD*, Lublin 1991, s. 26.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>59</sup> R. Chrzanowski, D. Czerwiński, K. Filip, W. Kowalski, M. Węgliński, *Mapa terroru...*, op. cit.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ł. Kamiński, *Aparat bezpieczeństwa i zbrodnie komunizmu*, [w:] *Polski wiek XX. Tom III*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 256-257.

<sup>62</sup> E. J. Kryńska, St. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003, s. 196.

<sup>63</sup> Ibidem.

Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD)<sup>64</sup>. Do tych przejętych nazw, reprezentujących różne rodzaje zapożyczeń leksykalnych (pożycзки formalnosemantyczne o różnym stopniu adaptacji oraz kalki semantyczne), należą bez wątpienia<sup>65</sup>: *konwejer/ konwojer* (ros. *конвейер* ‘dosłownie: taśmociąg’; jako nazwę tortury odnotowują: SPG, PwG, AG), *stójka* (ros. *стойка* ‘prymarnie: długie stanie w jakiejś pozycji’; notują: SPG, PwG, AG), *smiritielnaja rubaszka* (ros. *смiritельная рубашка* ‘dosłownie: kaftan bezpieczeństwa’; notują: SPG, PwG, AG)/ *rubaszka* (ros. *рубашка* ‘dosłownie: koszula, kaftan’; przywołują: SPG, PwG)/ *kaftan bezpieczeństwa* (jako kalka; podają: PwG, AG), *kantówka* (ros. *кантовка* ‘prymarnie: ostry brzeg przedmiotu, o czymś z takim zakończeniem; jako określenie tortury przywołują: SPG, PwG, AG), *manicure* (ros. *маникюр* ‘prymarnie: kosmetyka paznokci u rąk’; w sensie wtórnym notują: SPG, PwG, AG). Warto nadmienić, że wtórnych znaczeń, zgodnych z sensami przywołanymi w tym opracowaniu, nie podają także rosyjskie słowniki ogólne z XX wieku<sup>66</sup>, a to z kolei pozwala wnosić, że już na gruncie języka rosyjskiego (a dokładniej – rosyjskiego socjolektu funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa czasów sowieckich) wszystkie przytoczone jednostki słownikowe występowały jako neosemantyzmy – i jako takie przejął je język polski (wpierw pojawiły się w polszczyźnie używanej przez oprawców, a za ich pośrednictwem również w polszczyźnie więźniarskiej).

<sup>64</sup> Prowadzeniem kursów zajmowali się oficerowie NKWD, zwani *sowieckimi doradcami* lub – w skrócie – *sowieckimi*, którzy w początkowych latach powojnia często pełnili w poszczególnych urzędach funkcje kierownicze, czuwając nad wdrażaniem przez polskich funkcjonariuszy metod śledczych; z kolei funkcjonariuszy UB, którzy szkolili się w Kujbyszewie, nazwano *kujbyszewiakami*. Zob.: *Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich*, [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 378–383; M. Korkuć, „Kujbyszewiaczy” – *awangarda UB*, „Arcana” 2002, nr 4/5, s. 74–95; K. Szwagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. T. 1: 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 52–53.

<sup>65</sup> Pewność taką dają notacje spotykane w opracowaniach poświęconych „gułagomowie”, ruszczyźnie łagrowej czy polszczyźnie obozowo-ześląnczej, a także niepodważalne źródło wiedzy o represjach sowieckich – *Archipelag GUŁag* Sołżenicyna (takoryginał, jak i przekład). Oto rozwiązanie skrótów zastosowanych w tekście głównym: SPG – Ж. Россия, *Справочник по ГУЛАГу*, t. 1–2, Moskwa 1992; PwG – J. Pacuła, *Polshczyzna w GUŁagu. Leksyka*, Bielsko-Biała 2018; AG – A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag. 1918–1956*, t. I–III, tłum. J. Pomianowski, Poznań 2010; A.I. Солженицын, *Архипелаг ГУЛАГ. 1918–1956*, t. 1–2, Moskwa 1989.

<sup>66</sup> Mam tutaj na uwadze następujące słowniki: *Современный словарь русского языка*, t. 1–3, red. Т. Ефремова, Moskwa 2010; *Толковый словарь русского языка*, red. С.И. Ожегов, Н.Ю. Шведова, Moskwa 1992; *Толковый словарь русского языка*, red. Д.Н. Ушаков, t. 1–4, Moskwa 1935–1940; *Большой толковый словарь русского языка*, red. С.А. Кузнецов, Санкт-Петербург 1998.

Jak wspomniano, rodzime słowniki ogólne czy socjolektalne (zwłaszcza dotyczące gwar przestępczych<sup>67</sup>) nie notują któregoś z określeń przytoczonych w niniejszym tekście. Poza wspomnianymi już pożyczkami z ruszczyzny są to również nazwy będące neosemantyzmami utworzonymi na gruncie języka polskiego. I tak na przykład: określenie *kino* to wynik porównania ciemnej celi do sali kinowej, a otwartego okna do ekranu – więzień stojący przodem do okna wygląda jakby oglądał film (znaczenie podstawowe: ‘seans filmowy lub miejsce przeznaczone do projekcji filmów na dużym ekranie’ SDOR, USJP, WSJP<sup>68</sup>), nazwa *plaża* jest wynikiem porównania zalanej kamiennej podłogi celi, na której stali, siedzieli lub leżeli więźniowie, z piaszczystym lub żwirowym brzegiem zbiornika wodnego (znaczenie prymarne: ‘piaszczysty lub żwirowy teren pozbawiony roślinności, położony nad brzegiem morza, rzeki lub jeziora’ SDOR, USJP, WSJP), *baletnica* jest nazwą, która odsyła do zachowania przesłuchiwanego – tak do stawania na palcach w celu chronienia obolałych stóp, jak do podskoków związanych z otrzymywaniem razów, co nasuwa skojarzenia z tańcem baletowym (sens prymarny: ‘tancerka występująca w balecie’ SDOR, USJP, WSJP), z kolei bazą dla określenia *Zakopane* jest powiązanie charakteru górskiej miejscowości, jako wypoczynkowo-uzdrowskiej i odwiedzanej przede wszystkim zimą, z wystawieniem organizmu więzionego na działanie niskich temperatur i narażaniem go na zachorowanie. Wszystkie te nazwy, w swoich więziennie-śledczych sensach będące przeważanie odwrotnością znaczeń prymarnych, stają się mianami pełnymi ironii, wyrażającymi kpinę, obliczonymi na wyrażenie pogardy wobec przesłuchiwanego, wymierzonymi w ich godność ludzką – z całą pewnością, choć brzmia niewinnie i łagodnie (a w zasadzie: właśnie dlatego, że tak brzmia), pełniącymi funkcję destrukcyjną. Nie inaczej jest z neofrazeologizmami *zabawa w jazz*, *opalenie do księżycy*, *pompowanie rozumu z tyłka do głowy* i *robić ptaka*, jak też neosemantyzmami frazeologicznymi *podkuwanie konia* i *podskubywanie gęsi* – ich ładunek jest równie silny, jak znanego już polszczyźnie wyrażenia *wiązanie w kij*, będącego określeniem kary cielesnej znanej z historii, a przywołanej przykładowo przez Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* i szczegółowo opisanej przez Sienkiewicza w *Ogniem i mieczem*<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> K. Stępnik, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993; St. Kania, *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995.

<sup>68</sup> Wyjaśnienie skrótów: SDOR – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-4, Warszawa 1958-1962, t. 5-11, Warszawa 1963-1969; USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Warszawa 2003, WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007-.

<sup>69</sup> Zob.: A. Zajda, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Kraków 2001, s. 93.



Oczywiście, określenia wymienione w tekście są „językowymi świadectwami” zaledwie niewielkiej części tortur stosowanych przy śledztwie. Otóż w badanych źródłach opisywane są też inne „metody” postępowania śledczych, przy czym nie spotkano się z ich nazwaniem; chodzi m.in. o ściskanie moszny szufladą, miażdżenie palców, wykręcanie przyrodzenia, gaszenie papierosów na ciele, wieszanie na związanych z tyłu rękach, chodzenie po betonowej posadzce na kolanach i łokciach, wlewanie do uszu i nosa roztworu wody i octu, zrywanie paznokci czy wbijanie pod nie szpilek itd. Kazimierz Moczarski, żołnierz Armii Krajowej, który w 1945 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu mokotowskim, w *Rozmowach z katem* opisał aż czterdzieści dziewięć rodzajów tortur, jakim go poddawano podczas śledztwa<sup>70</sup>. Z kolei Michał Heller w recenzji *Archipelagu Gułag* Sołżenicyna napisał:

I wszyscy [...] odbywają tę samą drogę: aresztowanie – w domu nocą, w dzień na ulicy, na dworcu, w zakładzie pracy, na spacerze, w domu wypoczynkowym; więzienna cela [...]; i śledztwo, jako zasada – z torturami (Sołżenicyn wylicza 31 „metod oddziaływania”, specjalnie często stosowanych w więzieniach sowieckich; wątpliwe czy mógłby do tego spisu cokolwiek dorzucić autor średniowiecznego „młota przeciw czarownicom”). Po podpisaniu protokołu – przyznaniu się do niepopelnionej winy – wyrok, wielomiesięczne oczekiwanie w przepelnionej celi i odprawa do miejsca przeznaczenia w łagrze<sup>71</sup>.

Sam Sołżenicyn wymienił między innymi następujące miana tortur stosowanych przez NKWD (wzór dla rodzimych służb bezpieczeństwa), na które jednak nie natrafiono w polskich relacjach: *tajemne piętno* ‘umieszczenie rozżarzonego wycioru w odbytnicy’ (w oryginale *секретное тавро*), *krwawy befsztyk* ‘bicie do krwi’ (w oryginale *кровоное мясо*), łaskotanie ‘łaskotanie unieruchomionej osoby piórem wetkniętym w nozdrza’ (w oryginale *щекотка*), *zapluskwiony boks* ‘umieszczenie przesłuchiwanego w szafie lub wąskiej celce wypełnionej pluskwami’ (w oryginale *клопяной бокс*), *węzdidło/ jaskółka* ‘umieszczenie pasa materiału w ustach osoby przesłuchiwanej, przerzucenie go wzdłuż pleców i związanie jego końców na stopach; powieszenie tak związanej osoby’ (w oryginale *копчение/ ласточка*)<sup>72</sup>.

Warto nadmienić, że w teorii władza ludowa odżegnywała się od stosowania przemocy fizycznej i napiętnowała sięganie po takie praktyki przez

<sup>70</sup> K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, Kraków 2009.

<sup>71</sup> M. Heller, *Ziemia Gułag*, „Kultura” 1974, nr 3, s. 61.

<sup>72</sup> A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag. 1918-1956*, t. I..., op. cit., s. 104-116.

śledczych<sup>73</sup>. Była to jednak gra pozorów, częściowo wynikająca z celów propagandowych – w praktyce realizacja zadań represyjnych wobec więzionych pozostawała żywą odpowiedzią na apel sformułowany przez Bolesława Bieruta 4 X 1944 r.:

Polityka bezpieczeństwa publicznego powinna być skierowana na u n i e s z k o d l i w i a n i e tych, którzy przeciwstawiają się programowi PKWN<sup>74</sup>.

Język tych, którzy osobiście doświadczyli prawdy na ten temat, staje się więc świadectwem ówczesnej rzeczywistości, a każde z przywołanych w tekście określeń, mające status historyzmu, to dowód na zbrodniczy charakter działalności funkcjonariuszy służb (*sic!*) bezpieczeństwa<sup>75</sup>. Problem wybrzmiewa mocniej, jeśli zwróci się uwagę na źródła i charakter tej leksyki – zapożyczanie sowietyzmów mających „podwójny wymiar”<sup>76</sup>, sięganie po słownictwo prymarnie należące go pracowników rosyjskich służb śledczych<sup>77</sup>, posługiwanie się słowami często brzmiącymi „niewinnie”<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> Zob.: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL. 1970–1989*, Kraków 2007.

<sup>74</sup> Cyt. za: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 94. Zaznaczenie moje.

<sup>75</sup> Zob.: J. Pacuła, *Faktograficzna wartość słownictwa więźniów oświęcimskich*, „Prace Filologiczne” 2007, t. LIII, s. 427–436.

<sup>76</sup> П. Червинский, *Негативно оценочные лексемы языка советской действительности. Обозначение лиц*, Томск 2011, s. 27.

<sup>77</sup> Przez sowietyzmy rozumiem pożyczki rosyjskich jednostek słownikowych z okresu sowieckiego, a więc słów, które powstały na gruncie języka rosyjskiego (w tym otrzymały nowe znaczenia) w czasach radzieckich (od rewolucji październikowej po lata 70.) i odzwierciedlają pojęcia i zjawiska specyficzne dla różnych dziedzin życia „człowieka radzieckiego”. Zob. m.in.: A. Пихурова, *Судьба советизмов в русском языке конца XX – начала XXI в. На материале словарей и текстов*, Саратов 2005, s. 7; Ио. Мэндэльская, *Советский польский язык как новый объект лингвистических исследований. К постановке вопроса, „Zinatkiskie Raksti” III*, 2001, s. 174–180; П. Червинский, *Язык советской действительности. Семантика позитива в обозначении лиц*, Тернополь 2012.

<sup>78</sup> Por. N. Blumental, *Słowa niewinne*, Kraków–Łódź–Warszawa 1947.

## Bibliografia

- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Newtown 1949.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000.
- Baran W., *Technologia represji politycznych NKWD w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, t. 23, nr 1, s. 267–292.
- Blumental N., *Słowa niewinne*, Kraków–Łódź–Warszawa 1947.
- Bojarski W., *Kara śmierci w prawach państw antycznych*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin, 1996, s. 9–22.
- Большой толковый словарь русского языка, ред. С.А. Кузнецов, Санкт-Петербург 1998.
- Borowiec J., *Akta wojskowego wymiaru sprawiedliwości jako źródło do badań nad komunistycznym systemem represji (1944–1956) na podstawie zbiorów archiwalnych Oddziału IPN w Rzeszowie*, [w:] <https://ipn.gov.pl/pl/archiw/> (dostęp 06.06.2019).
- Broniewski W., *Emigrant Iksiński*, „Szpilki” 1950, R. 16, nr 21, s. 3–4.
- Budzyńska C., *Strzępy rodzinnej sagi*, Warszawa 1997.
- Chrzanowski R., Czerwiński D., Filip K., Kowalski W., Węgliński M., *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim (1945–1956)*, red. K. Nawrocki, Gdańsk 2016.
- Czerkawski T. M., *W więzieniu i łagrze, 1940–1941. Ja, socjalno opasnyj element*, Warszawa 1989.
- Червинский П., *Негативно оценочные лексемы языка советской действительности. Обозначение лиц*, Томск 2011.
- Червинский П., *Язык советской действительности. Семантика позитива в обозначении лиц*, Тернополь 2012.
- Furier A., *Propaganda Polski Ludowej wobec gen. Władysława Andersa*, „Zesłaniec” 2007, nr 32, s. 19–29.
- Polak M., *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi*, „Kombatant” 2007, nr 5 (196), s. 12–13.
- Grabiec M., *Kariera barona Andersona*, Warszawa 1946.
- Handke K., „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. IV, red. M. Białoskórska, Szczecin 1998, s. 9–27.
- Hartwig J., *Bez pożegnania*, Warszawa 2004.
- Heller M., *Ziemia Gułag*, „Kultura” 1974, nr 3, s. 59–66.
- Jurga R. M., *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014.
- Kalmus A., „Grad”, *Byłem szpiegiem*, „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 2001, R. 10, nr 39, s. 7–17.
- Kamiński Ł., *Aparat bezpieczeństwa i zbrodnie komunizmu*, [w:] *Polski wiek XX. Tom III*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 241–262.
- Kania St., *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995.

- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990.
- Kleszczowa K., *Gasnące słowa*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, s. 265-274.
- Korkuć M., „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 4/5, s. 74-95.
- Kroh A. Magierowa B., *Z polskiego na nasze, czyli prywatny leksykon współczesnej polszczyzny*, t. 1-5, Nowy Sącz 1996-1997.
- Krupa St., *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej*, Ostrołęka 1989.
- Kryńska E. J., Mauersberg St., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003.
- Kulesza H., *W łapach NKWD – wspomnienia z walk AK z sowietami i represji na Grodzieńszczyźnie*, [w:] <https://kresy24.pl/w-lapach-nkwd-wspomnienia-o-walkach-ak-z-sowietami-i-represjach-na-grodzienszczyzynie/> (dostęp 10.06.2019).
- Lechowicz W., *Sprawozdanie z przebiegu śledztwa, jakiemu mnie poddano w latach 1948-1956*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 67, s. 93-126.
- Lyons L., *Historia kar cielesnych*, tłum. M. Kittel, Warszawa 2010.
- Łożański J., *W więzieniach PRL. Powojenne wspomnienia kuriera z Sanoka*, Brzozów-Rzeszów 1991.
- Mantel F., *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980.
- Мэндэльска Ио., *Советский польский язык как новый объект лингвистических исследований. К постановке вопроса*, „Zinatniskie Raksti” 2001, III, s. 174-180.
- Minkiewicz W., *Wspomnienia (1939-1954)*, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 81, s. 91-179.
- Moczarski K., *List z Centralnego Więzienia w Sztumie*, „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 53, s. 129.
- Moczarski K., *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, Kraków 2009.
- Musiał F., *Podręcznik безпеки. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL. 1970-1989*, Kraków 2007.
- Olczak Cz., *Trzy lata kacetu w ZSRR*, [w:] *Wspomnienia Sybiraków. T. 3: „Maskwa sliozam nie wierit”*, oprac. J. Przewłocki, Warszawa 1990, s. 13-32.
- Pacufa J., *Faktograficzna wartość słownictwa więźniów oświęcimskich*, „Prace Filologiczne” 2007, t. LIII, s. 427-436.
- Pacufa J., *Polszczyzna w GUŁagu. Leksyka*, Bielsko-Biała 2018.
- Pająk H., *Zbrodnie UB – NKWD*, Lublin 1991.
- Пихурова А., *Судьба советизмов в русском языке конца XX – начала XXI в. На материале словарей и текстов*, Саратов 2005.
- Płużański T., *Krwawi ubecy z Mysłenic*, „Bibula. Pismo Niezależne”, [w:] <http://www.bibula.com/?p=40367> (dostęp 04.07.2019).
- Pociecha Z., *System Wronki*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 98, s. 108-138.
- Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich*, [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944-1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 378-383.

- Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku. Część 1*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2011, s. 891-894.
- Росси Ж., *Справочник по ГУЛАГу*, t. 1-2, Москва 1992.
- Sidor K., *W niewoli u Andersa*, Rzym 1947.
- Słowik F., *A czyny wasze będą spisane. Wspomnienia z więzienia*, Stalowa Wola 2000.
- Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, Warszawa 1945.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-4, Warszawa 1958-1962, t. 5-11, Warszawa 1963-1969.
- Snopkiewicz J., Marat St., *Ludzie безпеki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990.
- Sobolewski T., *Życie w niewoli. Wspomnienia z lat 1939-1987*, [w:] K. Popiński, A. Kukurin, A. Gurianov, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941 roku*, Warszawa 1995, s. 41-44.
- Sołżenicyn A., *Archipelag GULag. 1918-1956*, t. I-III, tłum. J. Pomianowski, Poznań 2010.
- Солженицын А.И., *Архипелаг ГУЛАГ. 1918-1956*, t. 1-2, Москва 1989.
- Sowińska St., *Z praktyk oficera śledczego*, „Karta” 2003, nr 37, s. 28-29.
- Современный словарь русского языка*, t. 1-3, red. Т. Ефремова, Москва 2010.
- Stępnia K., *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
- Sydor R., \*\*\*, [w:] T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą: 1945-1948. WiN w południowo-zachodniej Polsce. Geneza, struktury, działalność, likwidacja, represje*, Kraków-Wrocław 2004, s. 622.
- Szwagrzyk K., *Kadry aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. T. 1: 1944-1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 49-76.
- Толковый словарь русского языка*, red. Д.Н. Ушаков, t. 1-4, Москва 1935-1940.
- Толковый словарь русского языка*, red. С.И. Ожегов, Н.Ю. Шведова, Москва 1992.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Warszawa 2003.
- Urbanowicz J., *Ocalić od zapomnienia (z dziejów antysowieckiego oporu)*, Wrocław 1997.
- Wachowicz B., *Lutowa*, „List do Pani” 1994, nr 3, s. 6.
- Walczak B., *Co to są „dawne słowa”?*, „Studia Językoznawcze” 2011, t. 10 (*Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*), s. 321-329.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Kraków 2007-.
- Witrylak H., *Nieprawdopodobna prawda. Wspomnienia żołnierza AK*, [w:] *Wschodnie losy Polaków. T. 1*, wyb. W. Myśliwski, Łomża 1991, s. 303-368.
- Wolski A., *Drzwi bez klamki*, Warszawa 1995.
- Zajda A., *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Kraków 2001.
- Zblewski Z., *Leksykon PRL-u*, Kraków 2001.
- Ziembicka B., *Pamiętasz tamto lato*, Kraków 2018.